



Organ Samorządu Robotniczego Zakładów Metalowych im. Gen. Waltera w Radomiu

Rok XIII

Luty 1966

Nr 3/190

Realizujemy uchwały V Plenum

JAKOŚĆ I EKSPORT naczelnym zadaniem

V Plenum KC PZPR określiło dokładnie zadania, jakie winniśmy realizować, zmierzając do rozwijania eksportu i podnoszenia jakości produkcji.

Był okres, kiedy nasza produkcja eksportowa uzyskiwała b. poważne wyniki. Wyroby z firmą „Łucznik” znane są już na pięciu kontynentach. W ostatnich jednak latach, notujemy spadek naszych obrotów handlowych, zarówno z krajami socjalistycznymi, jak i kapitalistycznymi. Powodem tego są coraz większe wymagania odbiorców.

Warto wspomnieć, że do roku 1962, głównym odbiorcą naszych maszyn do szycia był Związek Radziecki. Dostarczaliśmy tam rocznie około 70 tys. szt. maszyn. Później dostawy te zaczęły się systematycznie zmniejszać na skutek nasycenia rynku radzieckiego przez maszyny własnej produkcji.

Z drugiej jednak strony na stał się pewien wzrost dostaw do krajów kapitalistycznych. Szczególnie rozwija się handel przemysłowymi maszynami do szycia, piastą rowerową oraz twardościomierzami typu „Rockwell”.

W dalszej działalności eksportowej, trzeba położyć główny nacisk na poprawienie efektywności, to znaczy na wyrobach opłacalnych z punktu widzenia dewizowego.

Do poważnych czynników, które utrudniają pracę zaliczyć należy — przede wszystkim — nieunormowany profil produkcji oraz wieloasortymentowość produkcji zakładu.

Sprawa dalszego doskonalenia produkcji eksportowej w zakładzie w latach 66—70 wymagać będzie wielkiego wysiłku od całej załogi.

Dalszym, niezmiennie ważnym czynnikiem, mającym niejednokrotnie wpływ na produkcję eksportową jest kooperacja. Trzeba zrobić wszystko, aby kooperacja wewnętrzna i zewnętrzna odbywała się w sposób jak najbar-

dziej prawidłowy, bez zahamowań.

Zadania, jak już wspomnieliśmy, są poważne. Wystarczy powiedzieć, że w roku bieżącym produkcja eksportowa wzrośnie o 31,9% w stosunku do roku ubiegłego. Rok 1967 przewiduje dalsze podniesienie produkcji eksportowej.

W pierwszej połowie lutego br. odbyło się spotkanie naszego aktywnego partyjno-gospodarczego z przedstawicielami handlu zagranicznego i sekretarza mi POP przy Centralach Handlu Zagranicznego. W czasie rozmów i dyskusji wyłonili

się nowe możliwości na sprzedaży innych naszych wyrobów. Ale jest to na razie melodia przyszłości.

Mówiąc jeszcze o jakości produkcji, musimy stwierdzić, że nie była ona najlepsza, niemniej jednak nastąpiła pewna poprawa. O ile w roku 1964 nasze straty z tytułu reklamacji wniesionych przez klientów zamykały się sumą 231 tys. złotych, o tyle w roku następnym zmalały do 32 tys.

O tym co należy robić, aby nasza produkcja eksportowa dorównała zakładom konkurencyjnym, napiszemy w następnym numerze.

Z pobytu „Walterowców” na V Kongresie Techników

V Kongres Techników Polskich, który się odbył w dniach 10—12.II.1966 r. w Zabrzu, zorganizowany przez Naczelną Organizację Techniczną przy współudziale PAN i CRZZ — po szerokiej dyskusji wśród blisko ćwierćmilionowej rzeszy inżynierów i techników — ustala zadania kadry technicznej w realizacji Uchwały IV Zjazdu PZPR i Planu 5-letniego.

Kongres poruszył najbardziej węzłowe zagadnienia bieżącej pięcioletki. Obradowano tu w 12 sekcjach problemowych, w których przede wszystkim dominowały problemy dotyczące nowoczesności produkcji i poprawy jej jakości oraz efektywności produkcji. Niemalże miejsca również zajęły w pracach sekcji sprawy doskonalenia warsztatu pracy twórczej inżyniera i technika oraz rozwoju i wykorzystaniu kadr technicznych.

Dyskusja przedkongresowa w pełni potwierdziła, że kadra polskich inżynierów i techników żywo jest zainteresowana problematyką unowocześnienia i poprawy jakości produkcji. Chodzi bowiem o to by w 1970 roku dużą część produkcji przemysłu maszynowego stanowiły wyroby o wysokim standardzie światowym. Wiąże się to z wprowadzeniem do produkcji około 3.500 nowych wyrobów oraz zmodernizowaniem 200 wyrobów obecnie wykonywanych. Dlatego też niezbędne jest opracowanie odpowiednich mierników jakości produkcji uwzględniających takie cechy, jak: trwałość, sprawność i wydajność. W czasie ożywionej dyskusji padło wiele postulatów, jak: prawo inżyniera do podejmowania decyzji technicznych, wprowadzenie skuteczniejszych bodźców materialnych za wytwarzanie wyrobów ze znakiem jakości, zarów-

no dla wyrabiających gotowe przedmioty, jak i dla kooperantów, rozbudowy i unowocześnienia zaplecza technicznego w przemyśle, doprowadzenia do rozwoju i stworzenia silnych biur konstrukcyjnych wraz z prototypowniami, stacjami prób i laboratoriami badawczymi przy zakładach, które uruchamiają produkcję nowych wyrobów i setki innych.

Organizację techniczną „Waltera” reprezentowała na Kongresie trzyosobowa delegacja w osobach z-cy dyr. d/s inwestycyjnych inż. Adryńskiego jako kierownika delegacji oraz inż. Jastrzębskiego i inż. Piętowskiego.

Dyrektor Adryński brał udział w sekcji IV-ej, która zajmowała się zagadnieniami mechanizacji i automatyzacji w gospodarce narodowej.

Przedstawiciel naszego zakładu poruszył sprawę jakości produkowanych przez przemysł jednostek znormalizowanych do budowy agregatów wieloczynnościowych. Jakość tych jednostek nie jest jeszcze na poziomie odpowiadającym standardowi światowemu.

Inżynier Piętowski brał udział w sekcji I-ej problemy nowoczesności produkcji i poprawy jej jakości. Była to sekcja najliczniejsza, licząca 400 delegatów.

Obradom tej sekcji przewodniczył minister Przemysłu Ciepłego inż. Jerzy Hryniewicz. W dyskusji jaka wywiązała się podczas obrad inż. Piętowski zgłosił dwa wnioski, a mianowicie:

— Dążyć do specjalizacji naszego zakładu w kilku określonych asortymentach i ustalenia stałego profilu produkcji, gdyż tylko wtedy możliwa jest pełna koncentracja wysiłków zaplecza technicznego idąca w kierunku unowocześniania produkcji i poprawy jej jakości.

— Ustalenie dystrybutora i gestora oraz opracowania polskiej normy w zakresie produkcji elementów pneumatyki sterującej (siłowniki), gdyż obecnie produkcja siłowników zajmują się w Polsce 4 zakłady podległe różnym zależnościom, produkujące według własnych, różniących się od siebie konstrukcji. Ma to na celu unowocześnienie i poprawę jakości tych elementów oraz uzyskanie lepszych wyników ekonomicznych.

Warto zaznaczyć, że wszystkie wnioski przedstawiciela „Waltera” zostały uwzględnione w pracach sekcji I-ej, a o ich realizacji będziemy powiadomieni w terminie późniejszym.

Trzeci nasz delegat — inż. Feliks Jastrzębski brał udział w pracach sekcji 12-ej, zajmującej się dorobkiem ruchu stowarzyszeniowego w XX-lecie istnienia PRL oraz określenia dalszych kierunków jego unowocześnienia i rozwoju.

Delegat nasz poruszył sprawę płynności kadr w zakładzie (Dokończenie na str. 2-ej)

Protestujemy!

W związku ze wznowieniem barbarzyńskich nalotów przez amerykańskie lotnictwo na terytorium D.R.W. — protestujemy przeciwko tej zbrodni i jawnemu pogwałceniu porozumienia genewskiego, solidaryzując się jednocześnie z walką narodu wietnamskiego o swoją wolność.

Nikt nie ma prawa ingerować w sprawy innych, a najmniej już soldateska amerykańska, określająca się mianem „obrońców demokracji, obrońców cywilizacji”.

Określenie to jest zaprzeczeniem samego siebie.

Naród nasz zachował w pamięci obraz już jednych „obroń-

ców cywilizacji — hitlerowców.

Metody wojny wprowadzane przez imperializm amerykański i jego satelitów w Wietnamie niczym się nie różnią od metod jakie wprowadzali hitlerowcy ludobójcy w naszym i innych krajach.

Potępiamy i żądamy zaprzestania pirackich nalotów!

Niech naród wietnamski, jego młodzież w pokojowej, twórczej pracy i nauce buduje swoją przyszłość.

W tych trudnych dla Was dniach Drodzy Towarzysze Wietnamczycy jesteście razem z Wami. Popieramy Waszą zdecydowaną postawę w walce o niepodległość.

Warto zwiedzić wystawę nowoczesnej techniki

V Kongres Techników Polskich zakończył już swe obrady w Katowicach.

Zgłoszone wnioski i uchwały Kongresu świadczą o poważnym zaangażowaniu się inżynierów i techników, o ich głębokiej fachowości, o ich wewnętrznej potrzebie poszukiwania nowych dróg rozwoju techniki, o potrzebie dalszej niewyczerpanej inicjatywie.

Kongres pomógł w uruchomieniu poważnych rezerw produkcyjnych oraz unowocześnieniu procesów technologicznych, które niewątpliwie decydować będą o jakości wyrobów, wydajności pracy, zużycia materiałów, o poziomie kształtowania się kosztów.

Uczestnicy Kongresu mieli możliwość zwiedzenia wystawy nowoczesnych technologii w Chorzowie, obejmującej różne działy przemysłu maszynowego, np. obróbki skrawaniem, tłocznictwa, obróbki cieplnej itp.

Jednym z ciekawych problemów nowej technologii, pokazanej na wystawie, jest dyfuzyjne chromo-

wanie matryc kuziennych, matryc do przeróbki plastycznej na zimno, elementów maszyn zużywających się przez tarcie itd.

Chromowanie dyfuzyjne stosuje się w celu podwyższenia trwałości narzędzi pracy. W wyniku chromowania dyfuzyjnego na powierzchniach pracujących, np. matryc, tworzy się cienka warstwa dyfuzyjna o grubości od 0,01 do 0,015 mm, składająca się z bardzo twardych węglików chromu.

Proces chromowania przeprowadza się w zakresie temperatur od 860° do 960°C. Może być stosowany do matryc wykonanych ze stali WNL jak i stali zastępczej „35H2GBM” wprowadzonej obecnie do przemysłu.

Chromowane matryce muszą być poddane normalnej obróbce cieplnej tj. hartowaniu i odpuszczaniu wg warunków dla danego gatunku stali.

Chromowaniu podlega wyłącznie strefa pracująca matrycy (wykroje), do czego używa się proszku składającego się z 65 procent wysoko węglowego żelazo-chromu Cr 408,0,5 procentu jotku lub chlorku amonu i 34,5 procent kaolinu.

Matryce chromuje się przy użyciu specjalnych osłon i sproszkowanego szkła, nie pozwalającego na dostawanie się tlenu do miejsc utwardzanych, (zastrzeżenie patentowe Instytutu Mech. Precyzyjnej w Warszawie).

Przy zastosowaniu w/w technologii trwałość matryc wzrasta trzykrotnie.

Chromowanie matryc wprowadzono już na skalę przemysłową w Kuźni Ustroń.

W tym celu zachodzi konieczność zwiedzenia wystawy w Chorzowie przez zainteresowanych technologów i producentów matryc, celem wprowadzenia tej technologii do naszego Zakładu.

inż. Feliks Jastrzębski

Pożyteczna inicjatywa

W ramach Zw. Zaw. jest zorganizowanych wielu emerytów i rencistów. Są to ludzie starsi wiekiem, albo chorzy, a z drugiej strony często borykający się z wieloma drobnymi kłopotami.

Przypuśćmy, że jest dwoje starszuchów, którym popsuło się radio, czy światło elektryczne, zepsuło się zamiek przy drzwiach, lub pękły zawiasy, jakiś haczyk, zasuwa itp. Nie zawsze można skorzystać w takim wypadku z pomocy sąsiadów, a załatwienie takiej drobnostki często wykracza poza możliwości starszej osoby.

Komisja d/s Młodzieży Pracującej przy Radzie Zakładowej przy postanowiła przychodzić z pomocą emerytom i rencistom w takich przypadkach. Jeśli zainteresowanemu taka przykrość się wydarzy, wystarczy by zadzwonił do Rady Zakładowej — Przewodniczącego wspomnianej Komisji a pomoc otrzyma niezwłocznie.

Trudne warunki pracy zakładowej Służby Zdrowia

18 lutego br. odbyło się w naszych zakładach zebranie, na którym złożono informację o pracy leczniczo-zapobiegawczej przemysłowej Służby Zdrowia przy zakładach „Waltera”.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele Wojewódzkiej Obw. Przychodni Przem. w Kielcach, Miejskiej Obw. Przychodni Przem. w Radomiu, Wydziału Zdrowia w Radomiu, KM PZPR, WKZZ oraz Zarządu Okr. Zw. Zaw. Metalowców w Skarżysku. Informacja składana była na Prezydium Rady Zakładowej.

Jak wynika z informacji zakładowa Służba Zdrowia boryka się z wieloma trudnościami, które rzutują na profilaktykę lecznictwa przemysłowego i pracę usługowolecniczą. Trudności te są spowodowane przede wszystkim niedostateczną obsadą kadrową lekarzy, w stosunku do ilości zatrudnionych pracowników. Trudności te podobno wiążą się z brakiem etatów oraz zapewnieniem mieszkaniowym ewentualnemu kandydatowi spoza Radomia. Uważamy, że trudności te są do pokonania. W tak dużym zakładzie jak nasz można przy dobrych chęciach wygospodarować zarówno etat jak i mieszkanie. O wiele gorzej wygląda sprawa Ambulatorium, którego szczupłość pomieszczeń często komplikuje wykorzystanie w 100% godzin pracy lekarzy. Załoga nasza bardzo dotkliwie odczuwa brak specjalistów, a w szczególności lekarza — okulisty. Od poru miesiąca uległa pogorszeniu sprawa leczenia się u dermatologa. Dr Łuj odbywa bowiem praktykę w szpitalu i zamiast dotychczasowych 7 godzin ma u nas zaledwie 3,5 godziny, od 11-ej do 14.30. Utrudnia to pracownikom uzyskanie porady po pracy, zaś wychodzenie na prze pustkę odbija się niekorzystnie na dyscyplinie pracy i zarobkach pracowników.

Ilość zatrudnionych pielęgniarek i personelu pomocniczego również jest grubo poniżej przewidzianej normy, a brak personelu administracyjnego powoduje absorbowanie lekarzy pracą biurową — opracowywaniem statystyk, analiz, wykazów, sprawozdań e.t.c. Nie trzeba dodawać, że wszystkim to odbija się ujemnie na pacjentach i profilaktyce.

Zgodnie z przepisami Ministerstwa Zdrowia pracownicy zatrudnieni przy pracach szkodliwych dla zdrowia winni być badani okresowo na OB, moc i morfologię, natomiast pracujący przy lakierach, przy

„Tri”, nafcie — prócz badań wymienionych, winni mieć badanie krwi na retikulocyty, czas krwawienia, czas krzepnięcia i próby wątrobowe.

Pracownicy zatrudnieni przy ołowiu — badanie krwi na nakrapianie.

Zatrudnione 2 laborantki nie są w stanie wykonać potrzebnej ilości badań laboratoryjnych. W tej sytuacji budowa nowego ambulatorium, przystosowanego do właściwego spełnienia funkcji, wyposażonego w nową aparaturę, jest sprawą nagłą. Również sprawą nie dającą się odkładać jest konieczność natychmiastowego zatrudnienia w Przychodni lekarzy, średniego personelu medycznego oraz personelu administracyjno-biurowego.

Pomimo tych trudnych warunków pracy, zakładowa Służba Zdrowia coraz skuteczniej leczy i zapobiega chorobom. Świadczy o tym spadek wskaź-

nika zachorowań pracowników w stosunku do ubiegłych lat.

Na przykład w 1963 r. wskaźnik dni niezdolności do pracy na 10 zatrudnionych wynosił 1.070, to w 1964 wyniósł już 1.018, a w 1965 zmniejszył się do 1.007. Jak z powyższego wynika absencja w zakładzie maleje.

Niepokojącym zjawiskiem dla zakładowej Służby Zdrowia jest spora ilość chorób zawodowych, jak: pylica krzemowa, choroby vibracyjne, czy schorzenia skóry. Dlatego też naczelnym zadaniem jest sprawa wnikliwego rozpoznania środowiska pracy i likwidacja zagrożeń.

Dla polepszenia opieki nad zdrowiem pracowników należy stworzyć dla zakładowej Służby Zdrowia odpowiednie warunki do pracy. A więc przede wszystkim należy uzyskać pełną obsadę lekarską, dążyć do zwiększenia personelu administracyjnego, zorganizować ambulatorium toksykologiczne — jednym słowem realizować przez administrację zakładu Uchwałę Nr 363 Rady Ministrów z 10.XI.1962 r.

Sprawa jest pilna. Wszak chodzi tu o zdrowie człowieka.

(ryb.)

W dniu ich Święta



8 marca obchodzimy Międzynarodowy Dzień Kobiet. Jak co roku, w dniu tym, my mężczyźni składamy naszym matkom, żonom, koleżankom, no i teściowym jak najlepsze życzenia wszelkiej pomyślności.

Prasa o naszych zakładach

W tygodniku „Kultura” nr 7 z 13 lutego br. ukazał się dowcipny felieton pt. „Twórcze poszukiwania”, w którym to felietonie autor opowiada swoje perypetie z nabyciem kłódki marki „Łucznik”. Ponieważ do napisania tego felietonu przyczyniły się nasze zakła-

dy, przytoczmy zatem fragment felietonu.

„Zgubiłem klucz od pewnej ważnej kłódki. Nie mogąc otworzyć jej bez klucza rozebrałem cały skomplikowany zamek, wyjąłem kłódkę, a następnie pobiegłem do sklepu żelaznego, aby kupić nową. Sprzedawca polecił mi, jako szczególnie godną zaufania kłódkę marki „Łucznik”. Kiedy jednak z nową kłódką powróciłem do starej kłódki spostrzegłem, że ta również jest marki „Łucznik” i, czystej już pustoty, spróbowałem otworzyć starą kłódkę kluczem od nowej. Jakież było moje zdumienie, kiedy okazało się, że klucz ten pasuje znakomicie i w gruncie rzeczy niepotrzebnie kupowałem nową kłódkę, ponieważ wy staryczyłoby po prostu kupić do wolne klucze marki „Łucznik” — pozbyć się wszelkich kłopotów”.

Dalej autor felietonu snuje wywody, że „...rozumując logicznie nie tylko ja, posiadając klucz „Łucznika” mogę otwierać wszystkie kłódki tej marki w mieście ale również i moja kłódka stała się całkiem symboliczną, skoro może ją otworzyć każdy inny posiadacz kluczy „Łucznik”.

Dalej autor dowodzi metodą dedukcji, że „Oczywiście fabryka „Łucznika” może sprostować, że nie każde jej klucze pasują do każdej kłódki, ale, że produkują np. 10 typów zamków. Zmniejsza to możliwość otwarcia mojej kłódki przez przynajmniej jednego z dziesięciu, pomnaża jej koszty własne do 490 zł (49x10) niemniej jednak idea kłódki jako zamknięcia bądź co bądź niepowtarzalnego, do którego tylko jako prawowity użytkownik ma dostęp, została skompromitowana”.

OD REDAKCJI:

No, cóż położyć to wszystkim na karb ślepego przypadku, lub brakoroba.

(Jot-er)

Jak przebiegała kampania sprawozdawczo-wyborcza w Związkach Zawodowych

Wybory do Zw. Zawodowych mamy już poza sobą. Zanim jednak przystąpiono do formalnego głosowania w dniu 5.III. br. — wybory te poprzedziła szeroka kampania przedwyborcza.

Na wszystkich wydziałach zakładu odbyły się zebrania, na których pracownicy wybierali swych kandydatów do rad oddziałowych. Dziś warto się zastanowić nad przebiegiem tej kampanii i dyskusji, która jej towarzyszyła.

Obok dobrze przygotowanych w bieżącej kampanii materiałów sprawozdawczych RO i RR, jak również przyjętych przez zebrania i konferencje uchwał, wytyczających dalszy kierunek działalności Związku, najbardziej nas interesowało to, czym ludzie na wydziałach żyją na co dzień, o czym dyskutowali i co krytkowali, co należało w życiu wydziału poprawić.

To dobrze, że w tej dyskusji dominowały sprawy przyziemne, niedomagania, które utrudniają życie, które w życiu przeszkadzają. Bodajże na wszystkich zebraniach krytykowano sprawy związane z załatwianiem obuwia, roboczych ubrań, ręczników, krótkoterminowej ważności talonów na środki pierzące, brak troski ze strony administracji wydziałów o sprawy bezpieczeństwa pracy, brud na stołówce zakładowej, ostatnie zarządzenia dyrekcji zakładu w sprawie zaostreżenia dyscypliny pracy. Krytykowano również nieporadność zakładu w sprawach kolonii letnich, małe możliwości żłobków i przedszkoli, organizację wypoczynku po pracy i turystykę. Domagano się zwiększenia funduszy na wiele pozycji.

W większości, zabierający głos w dyskusji pracownicy mieli bardzo dużo racji. Jest wiele zagadnień, które nie są uzależnione od naszej woli, wiele z nich można rozwiązać we własnym zakresie i będą one rozwiązywane, a są i takie które wymagają tylko wyjaśnienia na wydziale. Nie możemy np. rozwiązać sprawy obuwia w zakładzie. Występowaliśmy do najwyższych władz związkowych w tej sprawie — chodzi bowiem o to, aby przy pobieraniu obuwia i ubioru, pracownik nie był stratny w czasie. Jednak nasze interwencje nie odniosły skutku. Głównie

na trudność polega na niedostatecznym zaopatrzeniu. Planujemy np. 5.000 par obuwia, a otrzymujemy tylko 3.000. Zwracaliśmy się też bezpośrednio do „Radokóru” w tej sprawie, ale bez skutku, „Radokór” nie jest w stanie takiego zamówienia przyjąć. Niektóre uwagi dotyczą okresu żywotności obuwia, lub ubrania na specyficznych stanowiskach pracy. Tego rodzaju wnioski będą rozpatrywane i w miarę możliwości przy pomocy władz nadrzędnych załatwiane.

Na tie spraw BHP, szatni, wody bardzo często rysują się stosunki między pracownikiem, a administracją wydziału i zakładu. Wszystkie nici tego rodzaju spraw bieżą do Rady Zakładowej. Z jednej strony lekceważący stosunek przełożonego do spraw BHP, a z drugiej brak właściwej troski o wprowadzenie urządzeń ze strony użytkownika. Nie można się również godzić na brud jaki panuje na stołówce zakładowej. Mimo wielu kontroli i interwencji, niewiele się tam poprawiło. Obecnie wprowadza się ruchome kioski w zakładzie, ciekawe, czy pracownicy uszanują tego rodzaju inicjatywę. Chodzi o to, by utrzymać od niepotrzebnego bałaganu i rozbicia zakupów na hura.

Wymaga również skomentowania ostatnie zarządzenie dyrektora zakładu w sprawie zaostreżenia dyscypliny pracy. Jeśli spotkać można krytyczne uwagi w tej kwestii, to dlatego, że jesteśmy przyzwyczajeni do bałaganu i łazikowania, zapominamy o czym mówią regulamin pracy.

Kilka słów na temat pracy Działu Socjalnego. O ile niewiele można uczynić w sprawach żłobków i przedszkoli,

o tyle istnieje możliwość udziału większej ilości dzieci w koloniach letnich. Powszechnie dyskutuje się nad zagadnieniem odpłatności za kolonie, w zależności od warunków materialnych rodziców, jak również zwiększenie kwot z funduszu zakładowego. Obok tego należy wspomnieć, że jesteśmy w dalszym ciągu biedni w ośrodki kolonijne. Lokalizacja w br. kolonii w Bielsku jest półśrodkiem, a próby tworzenia kolonii na ziemi krakowskiej są pisane narazie na wodzie. W dalszym ciągu Nowa Słupia i Kozienice będą podstawowymi ośrodkami kolonijnymi. Cóż, głupstwo się kiedyś zrobiło i teraz trzeba narzekać.

Wiele osób krytkowało na zebraniach kwestię wysokich opłat za wycieczki krajoznawcze, które są związane z usługami PTTK. Nikt nikogo nie zmusi do korzystania z tych usług, ale i nikt nie zagwarantuje w okresie szczytu turystycznego załatwienie noclegu w takiej, czy innej miejscowości. Dlatego w dalszym ciągu lepiej będzie korzystać z usług PTTK.

Za mało jest też funduszy na bilety bezpłatne i ulgowe na niektóre imprezy — powiadają dyskutanci. Jestem zdania, żeby takie bilety jeszcze bardziej ograniczano. Jeśli się ktoś tą sprawą zainteresuje to łatwo dostrzeże, że wydane bezpłatne bilety pracownikom, są często wykorzystane za ledwie w 20-30 proc. Pieniądze idą po prostu w błoto, a szkoda, bo można by je było wykorzystać na inne cele.

Jakie były braki w przeprowadzonych konferencjach i zebraniach? Przede wszystkim bardzo słaba dyskusja kolumn, oddziałów, przeciętnych ludzi w sprawach rozwiązywania problemów ekonomicznych wydziału, w sprawach rozwoju współzawodnictwa pracy, czynów społecznych, postępu technicznego. A nade wszystko brak zasadniczej dyskusji o pracy grupy związkowej. Świadczy to o pewnych niedociągnięciach w pracy ogniw związkowych.

(Dokończenie na str. 3-ej)

Z pobytu Walterowców

(c.d. str. 1-ej)

dzie, która jest niesprzyjającym zjawiskiem w naszej pracy. Chodzi tu m. inn. o to, że w taryfikacjach istnieje spora rozpiętość w płacach, i niektórzy pracownicy o dużym stażu pracy i wysokich kwalifikacjach mają stawki w granicach minimum. Ta sytuacja właśnie jest często przyczyną fluktuacji kadr, przenoszenia się do innych zakładów w celu uzyskania lepszej płacy.

Drugie zagadnienie — to podnoszenie kwalifikacji pracowników.

Inż. Jastrzębski postuluje na forum Kongresu zwiększenie w zakładach pracy organizacji kursów z zakresu ekonomiki i organizacji produkcji. Duże znaczenie przywiązuje do kursów specjalistycznych jak np. obróbki cieplnej narzędzi i części produkowanych wyrobów.

Wszyscy nasi delegaci podkreślają niezwykle sprawną organizację Kongresu, co jest niewątpliwie zasługą gospodarzy — organizacji NOT-owskich Katowic.

(R. Rybezyński)

Film, który uczy

W dniach 18 i 21 lutego z inicjatywy KT i R przy naszych zakładach odbyła się w Domu Kultury projekcja zestawów filmów na temat produkcji, montażu i eksploatacji części zespołów urządzeń chłodniczych.

Inicjatywa zorganizowania takiej projekcji jak najbardziej słuszną.

Szkoda tylko, że nie wszyscy pracownicy zatrudnieni przy wykonywaniu części i montażu zespołów do urządzeń chłodniczych w naszym zakładzie obejrzyli ten ciekawy film.

(r)

Ludzie naszego zakładu



W naszym obiektywie przedstawiamy dzisiaj następnych, wyróżniających się robotników.

Oto Jan KWAŚNIEWSKI z wydziału P-6. W zakładzie pracuje od 1964 roku. Dał się poznać jako zdyscyplinowany i ofiarny pracownik, sumiennie wywiązujący się ze swoich obowiązków. Na wydziale P-6 zatrudniony w charakterze szlifierza.



Stefan CHMIELEWSKI pracuje w Zakładach od niedawna, bo od roku 1958. Niemniej jednak od samego początku jest pracownikiem bardzo wydajnym i sumiennym. Obecnie zatrudniony jest na wydziale P-5, gdzie „gradu” detale do sprężarki lodówkowej.

Zdjęcia: ANTONI GOMÓŁKA

Klasz Telieton O czystość w narodzie

Nie rzadko w autobusie po godzinie 15-tej widzimy takie oto scenki: Brudny, w lepłym się od smarów kombinezo nie osobnik przyciska się do twojej jesionki, garnitur, czy sukienki.

Na zwróconą uwagę: „panie, pobrudziłeś mi pan ubranie” odpowiada z poczuciem humoru: „przepraszam jaśnie pana, ale wszedł pan do niewłaściwego pojazdu! Tu klasa robotnicza jeździ. Prosto z pracy.

Jak się jaśnie panu nie podoba, proszę wziąć taksówkę! Patrzcie, jaki lalusz”.

Podobne obrazki widzimy w kolejkach do sklepu, w pociągu, a nawet w... kawiarni. Nie bez kozery mówią satyrycy, że u nas za dużo święconej wody, a za mało zwykłego mydła. Istotnie prawda ta jest ogólnie znana. U niejednego osobnika pokutuje jeszcze z gruntu fałszywe mniemanie, że im więcej brudu na ubraniu roboczym należy to uważać za odznakę pracowitości. Skąd się biorą te brudasy, które kompromitują nas w oczach zagranicznych gości?

Są to pracownicy różnych fabryk, a m. innymi i Zakładów Metalowych.

W naszym zakładzie pracownicy otrzymują ekwiwalent za pranie odzieży ochronnej w wysokości 15 zł miesięcznie. Suma ta całkowicie wystarcza na opłacenie kosztu uprania fartucha, czy płaszcza. Ale niektórzy pracownicy mają swoją kalkulację. Wyplacony ekwiwalent traktują jako obowiązkowy dodatek do pensji, a odzież w dalszym ciągu domaga się wody i mydła. Częściową winę ponosi tu i Wydział Socjalny, który często zalega z terminowym wydawaniem ekwiwalentu, przez co suma za pranie urasta czasem do stu, albo przeszło stu złotych.

Ale sedno rzeczy nie w tym leży. Człowiek, który od najmłodszych lat ma wpojone zasady estetyki zawsze będzie czysty. Inny natomiast, choćby spał na najlepszym paryskim mydle i tak będzie brudny.

Ale zakład pracy to nie dom, gdzie każdy robi to co mu się podoba. Tutaj wszyscy podlegamy ustalonym prawom i przepisom i musimy się do nich dostosować. Tworzymy jakąś małą, wspólnotę, społeczność, o której opinii musimy dbać.

Nie wolno nam tolerować brudasów, tak samo jak nie można patrzeć przez palce na bumelantów, obiboków, czy partaczy.

Kto ma odpowiadać za czystość pracowników? Pytanie zupełnie retoryczne, wiadomo powszechnie, że za wszystko co się dzieje na danym odcinku pracy w zakładzie odpowiada poszczególni majstrowie, mistrzowie i inni. Obowiązkiem dozoru jest zwrócenie uwagi danemu pracownikowi, aby nazajutrz w pracy miał na sobie czyste ubranie ochronne. Nie będę mówił o metodach profilaktycznych, czy sankcjach jakie należy stosować w stosunku do wrogów wody i mydła.

Niewątpliwie każdy z personelu dozoru znajdzie jakiś własny, oryginalny sposób na wyegzekwowanie swych postulatów.

A więc, na pohybel brudasom!

(J. R.)

Nie zaśmiecać

Niektórzy pracownicy z wydziału P-8 pracujący u kierownika Tosia przyczyniają się do zanieczyszczenia terenu zakładu. Wyrzucają oni bowiem przez okno różnego rodzaju odpady, które nie tylko zaśmiecają teren, ale także powodują stłuczenia szyb na parterze.

Mamy nadzieję, że dozór zwróci baczniejszą uwagę na niezdyscyplinowanych pracowników.

(ry)

Notatnik kulturalny

Dom Kultury naszych zakładów planuje bogaty program działalności kulturalno-artystycznej.

W dalszym ciągu będzie się zmierzać do wzrostu udziału młodzieży w życiu kulturalnym. W tym celu przeprowadzi się cykl odczytów i spotkań, związanych z problemami naszego zakładu, estetyką i wychowaniem młodzieży, zachowaniem się w miejscach publicznych itp.

Ciekawą formą zbliżenia młodzieży do książki będą kon-

kursy z literatury obowiązkowej. Odbędzie się także cykl spotkań z przodownikami BPS, kierownikami wydziałów, z nadzorem technicznym oraz aktywnym administracyjno-gospodarczym i politycznym.

W ramach imprez związanych z obchodami 1000-lecia Państwa Polskiego, odbędzie się wiele odczytów na temat „NAJDAWNIEJSZE DZIEJE RADOMIA”, poczynsz od XVII wieku.

Do ciekawszych przedsięwzięć należy zaliczyć też dwa

spotkania; jedno — w ramach Wszechnicy Młodzieżowej — ze stypendystą zagranicznym, i drugie — z aktywnym ZMS naszego zakładu z okazji wręczenia tysięcznej legitymacji ZMS. Z innych imprez zakładowy Dom Kultury przewiduje przegląd dziecięcych zespołów artystycznych, imprezę czytelniczą p.n. „CZY ZNASZ WSPÓŁCZESNĄ LITERATURĘ RADZIECKĄ?” oraz premierę sztuki teatralnej Skowrońskiego i Słowackiego „IMIENINY PANA DYREKTORA”.

Należy zaznaczyć, że sztuka będzie grana w nowej obsadzie aktorskiej, a reżyserię powierzone aktorowi miejscowego teatru Jerzemu Wasiuczyńskiemu. Zespół teatralny „WALTERA” należy do jednych z czołowych tego rodzaju zespołów amatorskich w kraju. Jemu to właśnie przypadło zaszczytne wyróżnienie Min. Kultury i Sztuki w postaci cennej nagrody w wysokości 15.000 zł. Dlatego gorąco zachęcamy do obejrzenia tej dobrej i zabawnej sztuki.

Jak przebiegała kampania sprawozdawczo-wyborcza

(Dokończenie ze str. 2-ej)

Tyle uwag o dyskusji. Warto nadmienić, że w zasadzie konferencje i zebrania spełniły swą rolę. Wnioski jakie padły na wszystkich zebraniach będą w Radzie Zakładowej skrupulatnie rozpatrzone i w miarę możliwości załatwione.

Od delegatów na konferencji zakładowej, która odbędzie się 5.III.1966 r., oczekiwaliśmy dalszych propozycji i wniosków idących w kierunku polepszenia działalności Związku dla dobra zakładu pracy i jego załogi.

(T.P.)

Kupon konkursowy

upoważniający do udziału w konkursie-plebiscycie „Głosu Pracy”

„Blżej książki współczesnej”

1. Wymień co najmniej dwie książki polskich autorów współczesnych, wydane lub wznowione w 1965 r., które uważasz za najciekawsze i najbardziej wartościowe (powieści, opowiadania, nowele) oraz jedną z innej dziedziny np. książkę popularno-naukową, społeczno-polityczną, pamiętniki, reportaże:

2. Uzasadnij krótko swój wybór

3. Podkreśl skąd bierzesz książki do czytania: z biblioteki publicznej, z biblioteki zakładowej, z wypożyczalni w domu kultury lub klubie, z prywatnej, od znajomych, z własnego zakupu w księgarni lub u kłopotera.

4. Imię i nazwisko

5. Adres

6. Zawód

7. Wypełnij ten kupon i oddaj redakcji do 15 marca 1966 r. lub wyślij go w tym terminie bezpośrednio pod adresem redakcji „Głosu Pracy” w Warszawie, ul. Smolna 12 dopisując na kopercie „KONKURS — PLEBISCYT”.



Ważne dla racjonalizatorów

Samorząd Robotniczy wprowadza współzawodnictwo indywidualne dla racjonalizatorów o tytuł:

NAJAKTYWNIJSZEGO RACJONALIZATORA PRODUKCJI — Zakładów Metalowych im. gen. Waltera w Radomiu, za okres działalności rocznej.

§ 1.

I — Cel współzawodnictwa

Celem współzawodnictwa o tytuł „Najaktywniejszego Racjonalizatora Produkcji” ma na celu rozwinięcie wśród załogi inicjatywy twórczej w dziedzinie wynalazczości i włączenie do ruchu racjonalizatorskiego jak najszerzej rzeszę pracowników Zakładów Metalowych im. gen. Waltera w Radomiu dla zwiększenia ilości projektów wynalazczych i osiągnięcia tą drogą wzrostu wydajności pracy, zmniejszenia braków i zużycia materiałów, lepszego wykorzystania zdolności produkcyjnych warsztatów, poprawy warunków BHP, a tym samym obniżenia kosztów produkcji.

Co słyszać w ZMS?

Po konferencji sprawozdawczo-wyborczej Zarząd Zakładowy zabrał się rzetelnie do pracy. Pierwszą czynnością nowych władz było przeszkolenie przewodniczących kół ZMS, co przeprowadzono w drugiej połowie miesiąca stycznia br. Następnie powołano Komisję Problemów Zarządu. Komisja ds. produkcji, współzawodnictwa i czynów społecznych. Na jej czele stanęli: Jan Dziekański i Władysław Czubak, Komisja Propagandy i Szkolenia (przewodniczący Komisji — Andrzej Makarski), Komisja ds. Młodocianych i Stażystów (przewodnicząca inż. Irena Pospiżyńska), Komisja ds. Sportu, Turystyki i Obozownictwa (przewodniczący — Zdzisław Grochala).

Komisje Problemowe opracowały już własne plany pracy skierowane na działalność ideowo-wychowawczą w związku z 1000-leciem Państwa Polskiego.

Ustalono również pewne ścisłe terminy działania, które podobno nie ulegną zmianie. A więc odprawy przewodniczących kół ZMS odbywać się będą w każdy pierwszy wtorek danego miesiąca.

W pierwszą i третią sobotę danego miesiąca odbywać się będą zajęcia Wieczorowej Szkoły Aktywu ZMS.

W pierwszą i третią środę danego miesiąca nagrywane będą w radiowęzle zakładowym audycje z życia młodzieży.

TAP.

Podziękowanie

TOW. JANINIE KORSAK ZA POMOC I WŁOŻONY TRUD W UMIESZCZENIU CHOREJ MATKI W DOMU DLA NIEULECZALNIE CHORYCH

SKŁADA
ALEKSANDER SZYMAŃSKI
Z W-LU ENERGET.

2) uzyskane oszczędności w skali 12 m-cy wynikające z arkusza obliczenia oszczędności projektu do realizacji i zastosowanego do produkcji.

§ 5.

Kryteria oceny dla ustalania najaktywniejszych racjonalizatorów.

Dla ustalenia najaktywniejszych racjonalizatorów za okres działalności rocznej, przyjęto ocenę punktową:

A — Punktacja podstawowa:

- 1) Za każdy zgłoszony i przyjęty do realizacji projekt przyznaje się 5 pkt.
- 2) Za uzyskane oszczędności w skali rocznej wynikające z arkusza obliczenia oszczędności projektu przyjętego i zastosowanego do produkcji w okresie trwania współzawodnictwa przyznaje się:
 - a) za każde 1000 rob. godz. oszczędności z projektów 5 pkt.
 - b) za każde 500 kg zaoszczędzonych metali po 3 pkt.
 - c) za każde 5000 zł oszczędności po 2 pkt.

B — Punktacja dodatkowa:

- 1) Za każdy opracowany, zgłoszony i przyjęty do realizacji projekt z ogłoszonej tematyki racjonalizatorskiej przyznaje się dodatkowo 3 pkt.
- 2) Za każdy zgłoszony i przyjęty do realizacji projekt pracownika fizycznego dot. usprawnienia pracy na jego stanowisku roboczym przyznaje się dodatkowo — 5 pkt.
- 3) Za każdy zgłoszony i przyjęty do realizacji projekt w zakresie BHP i w zależności od jego wartości technicznej, przyznaje się dodatkowo od 1—5 pkt.
- 4) Za każdy zrealizowany i zastosowany do produkcji projekt i wynagrodzony szacunkowo przyznaje się dodatkowo w zależności od wartości technicznej od 1—5 pkt.
- 5) Za każdy zgłoszony i przyjęty do wykorzystania projekt posiadający cechy wynalazku lub wzoru użytkowego przyznaje się dodatkowo odpowiednio 15 lub 10 pkt.

§ 3.

Okres trwania współzawodnictwa.

Współzawodnictwo określone niniejszym regulaminem wprowadza się od 1.I. 1966 r. i trwać ono będzie przez czas nieograniczony. Okresem rozliczeniowym tego współzawodnictwa jest pełny rok kalendarzowy tj. od dnia 1 stycznia do 31 grudnia.

§ 4.

Kryteria dla oceny współzawodniczących racjonalizatorów.

Dla racjonalizatorów o tytuł najaktywniejszego racjonalizatora produkcji, ustalono następujące kryteria:

- 1) ilość zgłoszonych i przyjętych do realizacji projektów,

Ponad 100 tys. zebrano na Dom Technika

W poprzednim numerze „Życia Załogi” ogłosiliśmy apel w sprawie zbiórki pieniężnej na budowę Domu Technika w Radomiu, i musimy z przyjemnością stwierdzić, że spotkał się on z dużym zrozumieniem naszej załogi.

Do chwili obecnej wpłynęło do Komitetu Budowy Domu Technika 113 400 zł.

Najlepiej z tej szlachetnej akcji wywiązała się Narzędziownia, która przekazała aż 42 150 zł. Spora sumę przekazał także wydz. N-1 — 20 450 zł i wydz. N-2 — 11 300 zł.

W akcji tej uczestniczyły wszystkie wydziały naszego zakładu, łącznie z Dyrekcją, Komitetem Zakładowym PZPR, Radą Zakładową i innymi.

W niezbyt jeszcze dostatecznym stopniu wywiązała się ze zbiórki pracownia Gł. Technologa, którzy przekazali za ledwie 14 600 zł.

Jest to suma zapewne niezbyt duża w stosunku do ilości zatrudnionych w tym dziale inżynierów i techników.

Zbiórka trwa dalej.

(r)

Jeszcze o ciasnocie

O tym, że zakład nasz „duś” się po prostu z „nadmiaru” ciasnoty wiemy my, Zjednoczenie i Ministerstwo. W myśl założeń rozwijamy produkcję, lecz nie budujemy nowych hal i pomieszczeń. Tak prowadzona gospodarka doprowadziła do tego, że urządzenia socjalne dla załogi znajdują się w opłakanym stanie, albo nie ma ich wcale. Jak długo ma trwać taka sytuacja?

Odpowiedzi na ten temat udzielił nam zastępca dyr. ds. inwestycyjnych inż. Stanisław Adryński.

Wynika, z niej, że w najbliższych planach inwestycyjnych przewidziana jest dalsza rozbudowa Narzędziowni kosztem kilkudziesięciu milionów zł. oraz budowa Lakierni i Galwanizacji (70 mil. zł). Dalszym zamierzeniem będzie wybudowanie dużego magazynu, którego koszt wyniesie około 23 mln. złotych.

Jeżeli realizacja tych planów dojdzie do skutku (wszystko wskazuje na to, że dojdzie...), wówczas będziemy mogli nieco się rozprostować.

Nie chcemy podawać wiążących terminów, ale przypuszczalnie, budowy tych obiektów rozpoczyna się w roku 1967.

Oby tak było...

(ag)

Konkurs fotograficzny „Piękno Techniki”

Kontynuując wieloletnią tradycję redakcja „Przeglądu Technicznego” ogłasza w 1966 r. dwa konkursy fotograficzne dla amatorów.

A. Piękno nowej techniki — Zdjęcia z tego zakresu powinny podkreślać piękno tematu, którym mogą być: nowoczesne konstrukcje, maszyny, urządzenia, budowle, procesy technologiczne i produkcyjne itp.

B. Piękno starej techniki — Z okazji roku stulecia „Przeglądu Technicznego” redakcja wprowadziła do konkursu temat: stara technika (analogie i kontrasty z nową techniką, ukazanie rzeczy zapomnianych).

Warunki konkursu

W konkursie mogą brać udział tylko fotoamatorzy. Nie można nadsyłać zdjęć

już publikowanych.

Format zdjęć 18×24 w dwu egzemplarzach matowych i szarych.

Każdy autor może nadesłać po trzy prace w obu konkursach.

Zdjęcia należy opatrzyć tytułową 5 cyfrową liczbą.

W osobnej kopercie oznaczonej pięciocyfrowym godłem należy przesłać dane: imię i zwisko, zawód, adres, nazwę zakładu.

Termin nadsyłania prac uwa — 30 czerwca 1966 r. (konkurs A) i 30 września 1966 r. (konkurs B).

Ogłoszenie wyników konkursów nastąpi 1 października 1966 r. (konkurs A) i 1 listopada 1966 r. (konkurs B).

Dla zwycięzców przewidziane są liczne nagrody pieniężne i rzeczowe.

Nowości techniczne

PORADNIK NARZĘDZIOWCA Warszawa 1965, format B6, s. 816, rys. 350, tabl. 184, nakład 10 000, poziom II—III, oprawa pł., zł 60.—

Poradnik zawiera całość podstawowych wiadomości o budowie, wykonywaniu i ostrzeniu narzędzi skrawających. Liczne tablice głównych wymiarów — ułatwiają ustalenie właściwego narzędzia przy zamawianiu. W poszczególnych rozdziałach omówiono: materiały narzędziowe i półwyroby, przygotowania materiału i operacje związane z wyrobem narzędzi, elementy narzędzi skrawających, krótkie opisy poszczególnych grup narzędzi z podaniem: konstrukcji, tablic głównych wymiarów, zasad ostrzenia i wytycznych kontroli po ostrzeniu, wreszcie gospodarkę narzędziami skrawającymi w zakładach.

Przeznaczony dla wykwalifikowanych robotników, mistrzów i techników, interesujących się obróbką skrawaniem.

PODSTAWY BUDOWY MASZYN

Pietrzkiewicz T., Górniak J., Szozda Z.
NAPĘDY I STEROWANIE Warszawa 1965, format B5, s.

Opiekunowie społeczni

Z inicjatywy Komisji Socjalnej przy Radzie Zakładowej w naszych zakładach powołani zostali zakładowi opiekunowie społeczni, których wytypowano na poszczególnych wydziałach, i przeszkolono na półrocznym kursie. Mają oni za zadanie opiekowanie się pracownikami i ich rodzinami, a w szczególności rencistami, pracownikami chorymi znajdującymi się w ciężkich warunkach materialnych, kobietami samotnymi itp.

Na czym polegać ma ta pomoc? A więc, interwencja w konfliktach małżeńskich, pomoc w udzielaniu zapomóg, w umieszczaniu dzieci pracowników w żłobkach i przedszkolach, w skierowaniu do sanatorium, w kontaktach z Państwową Opieką Społeczną — jednym słowem daleko idąca pomoc w różnych kłopotach natury socjalnej, zdrowotnej i materialnej.

O pierwszych wynikach działalności zakładowych opiekunów społecznych będziemy informować w następnych numerach naszej gazety.

(ry)

Ciekawa impreza

W dniu 15 lutego odbyła się w Domu Kultury naszych zakładów impreza czytelników p. n. „Czy znasz współczesną literaturę radziecką?”

W konkursie wzięło udział kilkanaście osób, które wyzwały się niemałą znajomością współczesnej literatury radzieckiej.

Wśród uczestników konkursu najlepszą ocenę jury uzyskała Elżbieta Jagiełło. Dalsze miejsca zdobyli w kolejności: Z. Antoniuk, Z. Kaczmarek, S. Godzin, M. Górski i G. Dymitrowa.

W części artystycznej wystąpiły zespoły muzyczne i wokalne D. K., a konkursy sprawności i inteligentnie prowadził Marek Jaworski.

Imprezę przygotowała Biblioteka D. K. w osobach: J. Kalsowska i M. Bujala.

„Życie Załogi” — Organ Samorządu Robotniczego Zakładów Metalowych im. Gen. „Waltera” w Radomiu.
Redaguje Kolegium w składzie: Aleksander Sawaryn, Antoni Gorka, (Red. Naczelny), Dariusz Olszowski, Ireneusz Piętrzyński (Z. Red. Nacz.), Maria Szadurska, Tadeusz Prygiel, Jan Rybczyński (Skr. Red.).

Wydawca: Samorząd Robotniczy. Adres Redakcji: Zakłady Metalowe im. Gen. „Waltera” w Radomiu, pl. 1, tel. 11-41 w. 742

Druk. Radomskie Zakłady Graficzne, Radom, ul. Zeromskiego. Nakład 5000+35

Zamówienie Nr 496 C-5